

**MATEUSZ PIELKA**  
UMK TORUŃ

## **RADYKALIZACJA NASTROJÓW ANTYSEMICKICH W LATACH TRZYDZIESTYCH W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ**

„Istnieje odraza do Żyda, tak jak gdzie indziej istnieje odraza do Chińczyka czy do Murzyna. Źródła tej odrazy oczywiście nie są fizyczne, nie wypływają z ciała, skoro ten sam człowiek może kochać się w Żydówce, dopóki nie wie o jej pochodzeniu. Odraza ta podyktowana jest przez umysł, antysemityzm jest bowiem zaangażowaniem całej duszy ludzkiej, i to tak silnym, namiętym i całkowitym – zupełnie jak histeria!”. W takich słowach o istocie antysemityzmu pisał Jean Paul Sartre i trudno się z nim nie zgodzić spoglądając na polskie postawy antyżydowskie z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. W istocie źródłem tych zajęć nie był patriotyzm, lecz narodowa histeria podszyta strachem.

Niniejszy artykuł stanowi przybliżenie sprawy eskalacji nastrojów antysemickich w latach trzydziestych kończących się wybuchem drugiej wojny światowej. Mowa jest głównie o szeroko rozumianej prawicy i jej ugrupowaniach politycznych przedstawiających postawy wrogie Żydom. To ich działalność w latach dwudziestych doprowadziła do utrwalenia niechęci do mniejszości żydowskiej, która w czasach kryzysu ekonomicznego i politycznego (przewrót majowy) eksplodowała z nieznanym wcześniej impetem. Zwróciłem także uwagę na obóz sanacji, który w latach trzydziestych zaczął chłonać idee antysemickie i przekuwał je na konkretne działania.

Nie został tu omówiony dziewiętnastowieczny (do 1918 roku) okres kształtowania się antysemityzmu w społeczeństwie polskim, który stworzył podatny grunt dla antyżydowskich haseł prawicy w II RP<sup>2</sup>. Przed uzyskaniem niepodległości istniał nurt literacko-publicystyczny promujący myśl antysemicką, wrogą wyznawcom judaizmu. Ukazywała się także prasa poświęcona walce z Żydami – przykładem jest gazeta krakowska o wymownym tytule „Antysemita”<sup>3</sup> oraz warszawska

---

<sup>1</sup> J.P. Sartre, *Rozważania o kwestii żydowskiej*, Warszawa 1957, s. 9.

<sup>2</sup> Ciekawe analizy historyczne dotyczące kształtowania się antysemityzmu na ziemiach polskich w XIX wieku zaproponowała Alina Cała w swej pracy *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.

<sup>3</sup> „Antysemita” 5 VI 1897, nr 1 (nakład 6000 egzemplarzy).

„Rola”<sup>4</sup>. Poruszona została również kwestia postaw antysemickich przejawianych zarówno przez duchowieństwo katolickie, jak i przez polityków prawicy. Dostępne są publikacje sprzed pierwszej wojny światowej o wymowie antyżydowskiej, jest to jednak sprawa osobnego artykułu<sup>5</sup> (wiąże się to z polityką zaborców). Rosja, na przykład, okresowo prześladowała Żydów, w imperium zaś na ziemiach polskich popierała ich, aby wprowadzić niezgodę wśród Polaków. Nie trudno jest się domyślić, że było to solą w oku chrześcijańskiej większości. Kwestią czasu pozostawało zatem pojawienie się nowych konfliktów. Polityka rosyjska opierała się na starej i dobrze znanej zasadzie – dziel i rządź.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku na scenie politycznej dominować zaczynają partie centrowe i prawicowe. W walce politycznej, w trudnych czasach po pierwszej wojnie światowej jawnie posługują się retoryką antyżydowską (często postulat antysemicki jest wpisany w program niejednej grupy z prawego skrzydła). Najsilniejszą partią stało się Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe<sup>6</sup> z Romanem Dmowskim na czele, politykiem o wielkim doświadczeniu i utrwalonej pozycji. Początkowym problemem formacji zbliżonych ideologicznie do SDN była atomizacja ugrupowań prawicowych, czemu starano się przeciwdziałać. Konflikty i właśnie między działaczami udało się zastąpić porozumieniem podpisanym 20 grudnia 1918 roku w Warszawie (skupiało ono partie o charakterze chrześcijańskim i narodowym). Porozumienie zawarły: Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Stronnictwo Odrodzenia Narodowego oraz Polska Partia Postępowa. Wśród koalicjantów największymi wpływami odznaczało się SDN. Jego początki sięgały roku 1897, gdy tajna Liga Narodowa (LN<sup>7</sup>) pod kierownictwem Dmowskiego stworzyła SDN jako legalną, zewnętrzną organizację. Do pierwszych wyborów parlamentarnych (26 stycznia 1919 roku) partia Dmowskiego wystawiała Narodowy Komitet Wyborczy Stronnictwa Demokratycznego (NKWSD). Posłowie, którzy uzyskali mandaty z tej listy wyborczej, powołali 5 lutego 1919 roku Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy, pod względem ideologicznym całkowicie

<sup>4</sup> „Rola” 1885, nr 12 (w „Roli” stale ukazywały się teksty antyżydowskie pisane np. przez Jeleńskiego albo Jeske-Choińskiego, czołowych publicystów tego okresu atakujących Żydów).

<sup>5</sup> Przykładowe publikacje: J. Jeleński, *O skierowaniu Żydów ku pracy w rolnictwie*, Warszawa 1873; tenże, *Żydzi, Niemcy i my*, Warszawa 1876; tenże, *Dworacy Żydów*, Warszawa 1878; tenże, *Narada z Kubą, jakby sobie radzić bez Żydów*, Warszawa 1880; tenże, *Żydzi na wsi*, Warszawa 1881; Ks. M. Morawski, *Antysemityzm*, Kraków 1896; M. Daszewski, *Chrześcijananie i Żydzi*, Warszawa 1881; R. Dmowski, *Kwestia żydowska i Separatyzm Żydów i jego źródła*, Warszawa 1909; J. Baudouin de Courtenay, *W sprawie „antysemityzmu postępowego”* (odbitka z „Krytyki”), Kraków 1911; T. Jeske-Choiński, *Poznaj Żyda!*, Warszawa 1912; A. Jastrzębiec, *Nie dajmy się Żydom*, Warszawa 1913; K. Bartoszewicz, *Wojna żydowska do roku 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu)*, Warszawa-Kraków 1913; T. Jeske-Choiński, *Legenda o mordzie rytualnym*, Warszawa 1914.

<sup>6</sup> Dalej: SDN.

<sup>7</sup> Liga Narodowa – tajna organizacja polityczna działająca na terenach trzech zaborów. Powstała z inicjatywy Romana Dmowskiego 1 kwietnia 1893 roku po przemianowaniu Ligi Polskiej. Stanowiła główny rezerwuwar polityczny dla Narodowej Demokracji, prowadząc szeroko zakrojoną agitację poprzez mniejsze ugrupowania prawicowe oraz kolportaż prasy.

prawicowy, pozostający pod przemożnym wpływem Romana Dmowskiego. Na początku działalności partia liczyła 116 członków, większa liczba kandydatów w pierwszych miesiącach napłynęła z Wielkopolski.

Między majem a czerwcem 1919 roku ostatecznie ukształtowała się nazwa ugrupowania: Związek Ludowo-Narodowy<sup>8</sup> (decyzję taką podjęto na I zjeździe partii w Warszawie w dniach 11 i 12 maja). Należy stwierdzić, że ZLN wkrótce nabrał charakteru ogólnego, wszechklasowego z programem kierowanym do wszystkich obywateli polskich (rzecz jasna, wrogo usposobiono się do mniejszości narodowych, postulując ich całkowitą polonizację)<sup>9</sup>.

Pominę okres przemian wewnętrznych w ZLN i konfliktów między jej członkami, przejdę za to do lat walki politycznej, która wpływała na zmiany ideologiczne „narodowców”. Lata 1922-1923 charakteryzowały się narastającą nieustępliwością w walce o elektorat i sukces wyborczy. W tym czasie ujawnił się największy i najbardziej kłopotliwy paradoks wewnętrzny endecji, mianowicie wystąpiły zasadnicze różnice między wizją Polski nacjonalistycznej, „Polski dla Polaków”, a rzeczywistą sytuacją narodowościową (co trzeci obywatel odrodzonej ojczyzny nie był etnicznym Polakiem). Najbardziej idea ta przeniknęła aktywizującą się politycznie młodzież, co doprowadziło do jej radykalizacji (to z kolei przynosiło wiele niebezpiecznych sytuacji w postaci ekscesów skierowanych przeciw mniejszościom narodowym). Sztandarową organizacją młodzieży prawicowej była Młodzież Wszechpolska<sup>10</sup>, która od 1922 roku prowadziła agitację za słynnym *numersu clausus* wymierzonym przeciw Żydom na uniwersytetach. Dodajmy jeszcze, że najwięcej sympatyków zdobyła ona pośród studentów i pracowników naukowych<sup>11</sup>. Przy Młodzieży Wszechpolskiej działały będące pod jej wpływem mniejsze organizacje skupiające młodych ludzi, studentów. Jedną z nich była Liga Zielonej Wstążki, która rozprowadzała ulotki antysemityczne. W treści takiej ulotki, zatytułowanej *Do Akademików Polaków!*, czytamy:

„Koleżanki i Koledzy! Zdarzenia ostatnich dni dowiodły, że cała polska młodzież akademicka zjednoczyła się na froncie antyżydowskim. Rozpoczęta walka nie może być przerwana. Musi doprowadzić do zwycięstwa! Po pierwszym odruchu musi nastąpić akcja planowa i zorganizowana. Należy uniemożliwić żydom wpływ moralny i materialny na społeczeństwo polskie. W tym celu musimy zobowiązać się do: 1.) przestrzegania osobiście i propagowania wszędzie bezwzględного bojkotu

<sup>8</sup> Dalej: ZLN.

<sup>9</sup> E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 25-30; A. Belcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne. Charakterystyka, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*, Warszawa 1925, s. 61-63.

<sup>10</sup> Młodzież Wszechpolska powstała 25-26 marca 1922 roku z przemianowanego Narodowego Zjednoczenia Młodzieży Akademickiej, zob.: J. Rabski, *Na drodze walki o duszę młodego pokolenia*, Warszawa 1936, s. 33-34; R. Dobrowolski, *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919-1939*, Toruń 2006.

<sup>11</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 237-239. Fala artykułów postulujących ograniczenie dostępu Żydów do szkół wyższych pojawiała się na łamach „Akademika” i „Myśli Narodowej”, pisała o tym także lokalna prasa będąca pod wpływem endecji, np. „Słowo Pomorskie” w Toruniu.

żydowskiego handlu, rzemiosła i wolnych zawodów. 2.) Zerwać stosunki osobiste i koleżeńskie z akademikami żydami. 3.) Głosić wszędzie i uzasadniać konieczność wprowadzenia »*numerus clausus*« na wyższych uczelniach.

Do akcji tej wezwani są wszyscy Akademicy – Polacy bez różnicy przekonań politycznych. Oznaką akcji antyżydowskiej jest zielona wstążeczka, widomy symbol naszej wspólnoty. Kto tę wstążeczkę zakłada – zobowiązuje się tem samem do wytrwałej i nieugiętej walki z żydostwem w myśl podanych powyżej wskazań. Liga Zielonej Wstążki<sup>12</sup>.

Wiadomo tylko, że ulotka drukowana była w Poznaniu w drukarni S.A. „Ostoja”. Stolica Wielkopolski przez cały okres międzywojenny funkcjonowała jako główny ośrodek wydawniczy pism o treściach antysemitycznych i nacjonalistycznych. Endecja bardzo dużą wagę przykładła do „urabiania” młodych ludzi po względem ideologicznym. Do niej kierowano różne czasopisma, np. magazyn „Awangarda – miesięcznik młodych” (założone w 1921 roku, ukazywało się do 1939 roku). Pod koniec lat dwudziestych czasopismo z fascynacją pisało o systemie faszystowskim, jaki panował we Włoszech, krytykując tym samym parlamentaryzm za „prawną wszechwładzę, a faktycznie bezsiłę, wytworzonej wskutek wadliwej jego organizacji i opanowania go przez demagogiczne żywioły liberalne i klasowe”<sup>13</sup>. Poza Młodzieżą Wszechpolską od roku 1921 działało w Polsce Towarzystwo „Rozwój” promujące postawy antyżydowskie, które organizowało liczne prelekcje i konferencje poświęcone Żydom. W 1923 roku nakładem tego towarzystwa wyszedł pamiętnik z I Konferencji Żydoznawczej. Na jego łamach opublikowano referaty autorstwa np. ks. prof. Oraczewskiego oraz prof. Wacława Sobieskiego, którzy wyrażali się niezwykle antyżydowsko o różnych aspektach życia mniejszości żydowskiej w Polsce<sup>14</sup>.

W wyborach do sejmu z 1922 roku endecja stworzyła prawicowy Chrześcijański Związek Jedności Narodowej<sup>15</sup>, w skład którego weszły: ZLN, Narodowe Stronnictwo Rolnicze, Polskie Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne oraz Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe<sup>16</sup>; zdobyli oni mniej głosów (22% w Sejmie i 26% w Senacie) niż przewidywano, duży sukces odniósł Blok Mniejszości Narodowych<sup>17</sup> (ZLN zdobył 98 mandatów do Sejmu i 29 do Senatu, a BMN w tej kolejności 87

<sup>12</sup> Dokładna data powstania ulotki jest nieznaną, jej treść zacytowałem dosłownie.

<sup>13</sup> „Awangarda” nr 1, III 1928 (wznowiony, dlatego rozpoczęto numerację od początku), „Reforma parlamentarna we Włoszech”, s. 8.

<sup>14</sup> Biblioteka Żydoznawcza Towarzystwa „Rozwój” nr 5, Pamiętnik I Konferencji Żydoznawczej, Warszawa 1923. W 1921 roku w Toruniu powstała także filia Towarzystwa „Rozwój”, którego inicjatorzy natychmiast rozpoczęli walkę z „żydostwem”. Zob.: A. Marolewski, *Żydzi w Toruniu w okresie międzywojennym*, Toruń 2013, s. 74-75; także A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż żydowski*, Toruń 2013.

<sup>15</sup> Dalej: CZJN.

<sup>16</sup> „Kurier Poznański” 22 VIII 1922, nr 190. Prasa prawicowa i klerykalna wspierały CZJN, np. pomorski „Pielgrzym” nawoływały do walki z Żydami, gdyż byli oni wyznawcami obcej religii – judaizmu, zob. „Pielgrzym” 23 V 1922, nr 61.

<sup>17</sup> Dalej: BMN, był efektem politycznego porozumienia mniejszości narodowych zawartego w 1922 roku przez Żydów, Ukraińców, Niemców i Białorusinów. Inicjatorem porozumienia był Izaak Grünbaum.

i 25). Było to wielkie zaskoczenie dla polityków prawicy. Odebrano to jako zagrożenie, przez co akcja przeciw mniejszościom (głównie Żydom) przybrała na sile. BMN oskarżano o tajną współpracę z Niemcami, Rosją i międzynarodowym żydostwem, aby zniszczyć Polskę. Akcją propagandy przeciw ludności żydowskiej popierał kler katolicki – na tym polu wyróżniał się ks. Lutosławski (publikował antysemityczne teksty na łamach „Myśli Narodowej”). Istnieje pewna historyczna paralela, gdyż owa powyborcza nagonka stanowiła powielenie schematów po klęsce Dmowskiego w wyborach do Dumy z 1912 roku, gdy przegrał z żydowskim kandydatem<sup>18</sup>. Narodowcy w tych dwóch przypadkach rozwinęli agitację antyżydowską nauczeni tym, że w ten sposób można uzyskać dodatkowe poparcie elektoratu. Zwycięstwo polityków żydowskich określono mianem przestępstwa na państwie i narodzie polskim, stale doszukiwano się spisku, powtarzano hasła o wymuszeniu podpisania przez Polskę traktatu mniejszościowego<sup>19</sup> (winę przypisano Żydom i ich zakulisowym machinacjom<sup>20</sup>).

Omówmy teraz kwestię nastawienia antyżydowskiego, które reprezentowały kręgi skupione wokół Dmowskiego. Działający w wolnej Polsce politycy endecji kształtowali swoje poglądy na sprawę żydowską znacznie wcześniej. Jeszcze przed podpisaniem traktatu wersalskiego podejmowano w łonie Komitetu Narodowego Polskiego<sup>21</sup> w Paryżu inicjatywy wymierzone w Żydów (nieuzasadnione żadnymi racjonalnymi argumentami). Dnia 23 maja 1918 roku kierownictwo KNP przesłało do Dyrekcji Biura Urzędu Polskiego Spraw Cywilnych wskazówki (wcześniej konsultowane z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych), które przekazać należy do Komisji Paszportowej i Komisji Ogólnej na temat „kwestii żydowskiej”. Urząd Polski do Spraw Cywilnych zajmował się opieką nad Polakami przebywającymi za granicą, przyznawaniem im świadectw tożsamości i paszportów (dotyczyło to tylko tych petentów, których polskość była niezaprzeczalna). Zabroniono więc wydawania takich dokumentów Żydom – nie-Polakom, nawet jeśli osoby te udowodniły swoje polskie pochodzenie czy dawniejsze zamieszkanie na ziemiach polskich (znajomość języka też nie czyniła wyjątku). W razie zgłaszania się Żydów nie wolno było przyjmować od nich podań. Według KNP należało prowadzić taką politykę, ponieważ Żydzi zamieszkujący dawne zabory nie poczuwają się do bycia Polakami i nie wykazują solidarności z ludnością polską. Przyjmować zaś należało

<sup>18</sup> A. Cała, *Żyd – Wróg odwieczny?...*, s. 337-339.

<sup>19</sup> Traktat mniejszościowy (mały traktat wersalski), podpisany 28 czerwca 1919 roku przez Polskę razem z traktatem wersalskim, gwarantował wszystkim obywatelom państwa polskiego bez względu na wyznaczenie państwa, swobodę kultywowania swej religii oraz używanie własnego języka. W regionach, gdzie skupione było przynajmniej 20% mniejszości, państwo zobowiązane było do zapewnienia nauki w ich języku co najmniej na poziomie szkoły podstawowej. W traktacie jako jedyną wymieniono ludność żydowską i wyszczególniono przyznane jej prawa (dodatkowo państwo musiało respektować szabat). Zob. P. Stauffer, *Polacy, Żydzi, Szwajcarzy*, Warszawa 2008, s. 29-30.

<sup>20</sup> J.B. Michlic, *Poland's Threatening Other. The Image of the Jews from 1880 to the Present*, Lincoln 2006, s. 73.

<sup>21</sup> Dalej: KNP.

podania o paszport od tych Żydów, których polskość jest niewątpliwa<sup>22</sup>. Jak widać, pojawia się wyraźny paradoks, co daje wolną rękę urzędnikom w sprawie decyzji, kto jest wystarczająco „polski”.

Środowiska żydowskie zareagowały dość szybko. Zarząd polityczny Komitetu Polskiego Narodowego oddział w Londynie informował zarząd główny KNP w Paryżu o reakcji strony żydowskiej na wstrzymanie wydawania paszportów dla Żydów. Z przedstawicielem KNP w Londynie spotkał się reprezentant strony żydowskiej, Henriquez, chciał on bowiem poznać stanowisko Komitetu w sprawie Żydów polskich, gdyż jego współwyznawcy atakują KNP za antysemityzm. Strona polska oddaliła zarzuty mówiąc, że w Polsce się nikogo nie prześladuje, Polacy mieli dość złych przeżyć, aby teraz dręczyć kogokolwiek. Była to oczywiście pokrętna odpowiedź, niemająca wiele wspólnego z rzeczywistością. Pogłoski o atakach na Żydów na ziemiach polskich pochodziły ze strony rosyjskiej i przez nią były inicjowane (!). Wrogie stanowisko Polaków wobec ludności żydowskiej uzasadniano tym, że w czasie wojny sprzyjała ona Niemcom. Zdaniem polskiego urzędnika zajścia antyżydowskie stanowiły przejaw instynktu samozachowawczego narodu, obawiającego się germanizmu. W sprawie paszportów strona polska przyznała, że był to błąd i wina leży po jej stronie, jednocześnie uznano, że wyjściem z tej trudnej sytuacji będzie powołanie żydowskiego komitetu w Anglii, który będzie wydawał paszporty Żydom (do Polski oraz Czech). Urzędnik cynicznie stwierdził, że „teraz Żydzi będą myśleli, że muszą stworzyć własny komitet, a to ustrzeże nas na jakiś czas od ataków”. Najwyraźniej polska strona nie zamierzała zmieniać decyzji w sprawie paszportowej i grała na zwłokę<sup>23</sup>.

KNP w specjalnym piśmie do Ministra Spraw Wewnętrznych w Paryżu informował, że prasa niemiecka rozsiewa plotki o pogromach w Wilnie, innych miastach kresowych oraz w Galicji. Przyznano jednak, że pogromy miały miejsce w powiatach galicyjskich, np. kolbuszowskim, ropczyckim, rzeszowskim. Pogłoski o zajściach na wschodzie dementowano powołując się na zamęt powodowany przez bolszewickich agitatorów. Wszelkie ataki na Żydów były wynikiem ich prokomunistycznego postępowania, co raziło Polaków i wywoływało gniew<sup>24</sup>.

Wszystkie te informacje przechodziły przez KNP, które starało się, aby jak najmniej wiadomości o niekorzystnej sytuacji Żydów w Polsce przeniknęło do krajów zachodnich. Politycy skupieni wokół Dmowskiego byli przeświadczeni, że interes państwa może być zagrożony jedynie ze strony ludności żydowskiej. Była to nieprawda, gdyż losy wojenne i czasy zaborów w równie mierze dotyczyły Polaków i Żydów. Do wzmacniania nastrojów antysemitycznych dochodził strach przed bolszewikami, którzy obalili carat, a także mit Żydów komunistów, którzy nie chcieli odrodzonej Rzeczypospolitej. Należy zwrócić uwagę na bardzo podobny schemat myślenia o Żydach, którzy potajemnie paktowali z Niemcami, aby zachodnie ziemie zostały przy Rzeszy (tak samo funkcjonował mit o Żydach – prowodyrach germanizacji). Śmia-

<sup>22</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Narodowy Polski w Paryżu, sprawozdanie: Do prezesa Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, sygn. 159, k. 2-3.

<sup>23</sup> Tamże, sygn. 159, k. 36-39.

<sup>24</sup> Tamże, sygn. 161, k. 48-49.

ło można stwierdzić, że antysemityzm wyrósł na lękach nacjonalistycznie usposobionych polityków, którzy nie byli pewni swej pozycji w odradzającej się ojczyźnie. Potwierdzeniem absurdalności polityki endecji jest również postulat czysto polskiego społeczeństwa, gdy faktycznie 1/3 obywateli nie była etnicznymi Polakami (już o tym wspominałem powyżej).

Wróćmy teraz do lat dwudziestych i przyjrzyjmy się rozwojowi antysemityzmu (piszę „rozwojowi”, ponieważ stale notowano nasilenie retoryki antyżydowskiej, zarówno w życiu codziennym społeczeństwa, jak i w prasie oraz polityce, niektóre kręgi kościoła katolickiego również wspierały nastawienie antysemityczne). W styczniu 1922 roku, w Niepokalanowie niedaleko Warszawy, zaczęto wydawać wysoko nakładowe czasopismo „Rycerz Niepokalanej”, na kartach którego często pojawiały się wątki antysemityczne (antysemityzm kościelny nie miał jednak charakteru rasowego, a religijny – antyjudajstyczny według wielowiekowej tradycji)<sup>25</sup>.

Drugą linią, po której szły ataki na ludność żydowską, była prasa endecka (szeroko rozumiana prasa będąca pod wpływem Narodowej Demokracji i jej myśli politycznej). Przede wszystkim stosunek do Żydów wyrażał się w słownictwie zabarwionym pejoratywnie, używanym regularnie przez narodowców. W świetle piśmiennictwa politycznego ZLN i partii pokrewnych ideologicznie Żydzi stanowili zamkniętą kastę handlowo-religijną, mieli jakoby wykazywać tendencje podbojowe, byli sługusami obcych mocarstw (w pierwszej kolejności Sowietów i Niemców) i nieproszonymi gośćmi, koczownikami, przechodniami, nie mieli wdzięczności dla Polaków za opiekę w czasach, gdy ich prześladowano na zachodzie Europy<sup>26</sup>. Im bliżej było jednak lat dwudziestych, tym bardziej retoryka antysemityczna przybierała cech „biologicznych”, pojawiały się odwołania do chorób i insektów, postępowało zohydzenie i stopniowe pozbawianie cech ludzkich: „Żydzi pasożytują na Polsce i tuczą się jej sokami”<sup>27</sup>. Wyróżniający się element w propagandzie antyżydowskiej stanowiła kwestia żydowskiego szkalowania wizerunku Polski na arenie międzynarodowej:

„Entreprise de pogroms... Awanturnicza uzurpacja. Bandyci w polskich mundurach. Lwów splądrowany... Tak pisze stary oszust i fałszerz, dawniej pornograf historyczny Reinach, który podczas wojny europejskiej kilkakrotnie judził na nas opinię francuską. [...] Szkalują nas te Rejnachy, Friedjugi, Brandesy, Bernstejn... po całym globie i szkalują. Nic to nie pomaga, że naszemu żydostwu w Polsce ustępujemy piędź po piędzi bez przerwy ciągle, dzień po dniu...”<sup>28</sup>.

Często publicyści endeccy stosowali aluzje do ludności żydowskiej, nie nazywając jej wprost, jednak po zapoznaniu się z tekstem staje się to jasne:

„Polska otoczona jest wrogami zewnętrznymi i toczona przez wrogów wewnętrznych. W rzędzie tych ostatnich miejsce nienajpośledniejsze zajmuje brud, z którym,

<sup>25</sup> R.H. Zamojski, *Polacy i Żydzi. Osiem wieków wspólnej historii*, Warszawa 2008, s. 114.

<sup>26</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919-1923*, Wrocław 1994, s. 122-127; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...* s. 233. Zob. A. Landau-Czajka, *W jednym stali domu... Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933-1939*, Warszawa 1998.

<sup>27</sup> „Myśl Narodowa” 10 XI 1923, nr 45.

<sup>28</sup> „Myśl Narodowa” 24 II 1923, nr 8.

niestety, władze państwowe i miejskie lubią wdawać się w paki i w kompromisy, zamiast tępić go bez litości”<sup>29</sup>. Żydów naturalnie oskarżano o kradzieże, przytaczając na dowód tego najbardziej fantastyczne historie, podkreślając przebiegłość Żyda:

„W pobliżu Ciechocinka znajduje się ustronna willa – własność Żyda, który nie wyruszał się za próg mieszkania. [...] Pewien urzędnik zaciekawiony tajemnicą [...] podsunął się ostrożnie, uśpił czujność psa strzegącego willi i spojrzął przez szparę w okiennicy do wnętrza. Żyd podszedł do ściany, przycisnął ukryty guzik i oczom śledzącego całą scenę urzędnika przedstawił się czarodziejski widok. Ściana rozsunała się, a poza nią ujrzano nagromadzone bezcenne klejnoty, różne naczynia złote i srebrne, w części pochodzące z kościołów i inne drogocenne skarby. Policja wzięła w opiekę tajemniczego zbieracza Majera Goldfabra, musiał on mieć jakieś kontakty z szajką, która okradała kościoły”<sup>30</sup>. Jest więc nie tylko pewne, że owa opowieść została zmyślona. Większość jej motywów pochodzi ze stałego „repertuaru” propagandy endeckiej i wpisuje się w kanon popularnych, szablonowych opowiadań.

Powszechnie zarzucano Żydom, że skarżą się do Ligi Narodów na krzywdy doznawane w Polsce, że znajdują się pod opieką socjalistów oraz szkodzą Polsce i jej interesowi narodowemu. W opinii narodowej są przez to nieuczciwi, a na drodze do porozumienia stoi „żydowski” upór trwania przy Talmudzie, uważanym za księgę niemoralną (w rozumieniu narodowców). Odmawiano Żydom równości, gdyż stale pozostawali nielojalni i popierali obcy interes<sup>31</sup>. W tym miejscu chciałbym przytoczyć słowa pewnego Żyda, które przeczy powyższemu: „Zawsze ilekroć zbliżały się święta wielkanocne lub Bożego Ciała unikano wychodzenia na ulice. Ilekroć nad Polską przewalała się wojna – w okolicznych wsiach szykowano kosy, noże, worki, aby można było unieść zrabowane mienie żydowskie. Wujek Izrael wybierał się do wojska jesienią 1919 roku. Odprowadzał go dziadek, stary schorowany Żyd. Kilka kilometrów od Chmielnika napadli na nich i pobili dziadka i wujka. Wujek wrócił do domu, uciekł przez Gdańsk do Ameryki”<sup>32</sup>.

Do powyższych przykładów szkalowania Żydów dodać należy jeszcze oskarżenie o mord rytualny, które odżyło po pogromach z lat 1918-1919. Dochodziło nawet do takich absurdów, jak organizowanie wykładów o prawdziwości morderstw dla pozyskania krwi. Taki przypadek zdarzył się na przełomie listopada i grudnia 1919 roku, gdy w Warszawie prelekcję na ten temat wygłosił prof. Czerbak. Na wykład przybył przewodniczący komisji dla zbadania antysemityzmu w Polsce, Stuart Samuel. Napisał on list do polskiego ministra spraw zagranicznych, Aleksandra Skrzyńskiego,

<sup>29</sup> „Myśl Narodowa” 7 VI 1924, nr 23. Prawicowe czasopisma obok ataków na Żydów dość często występowały z tekstami zachwalającymi ideologię faszystowską, twierdząc, że do niej należy przyszłość i w niej jest siła. Zob. „Postęp” 4 I 1924, nr 3: „Wielkie dzieło faszystów. Rząd czerpiący siłę z zaufania i poparcia narodu”; „Doktryna demokratyczna i jej zastosowania osłabiają naród. Zresztą doktryna demokratyczna musi doprowadzić do zniknięcia narodu, bo mieści w sobie jego negację”. Zob. „Myśl Narodowa” 21 VI 1924, nr 25: „Demokracja jest po prostu negacją narodu”.

<sup>30</sup> „Postęp” 8 I 1924, nr 6, „Tajemnica willi żydowskiej”.

<sup>31</sup> „Głos Narodu” 5 I 1924, nr 3.

<sup>32</sup> J. Śmietański, *Chmielnik, jakim go pamiętam*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2011, nr 3, s. 351.



w którym wyraził swoje wielkie zdziwienie z powodu przekonania Polaków o prawdziwości przesądu o mordzie rytualnym. Inny członek tej samej komisji w raporcie sporządzonym po pobycie w Polsce stwierdził, że wszystkie warstwy społeczeństwa podzielają wiarę w mordy rytualne<sup>33</sup>.

Kampania oszczerstw endecji trwała w zasadzie od 1918 roku (nie licząc wcześniejszych lat, gdy kształtował się ideologiczny antysemityzm tej grupy). Polityczne „prosperity” Romana Dmowskiego i Narodowej Demokracji kończy się wraz z przewrotem majowym w 1926 roku.

Antysemityczny charakter polityki endeków praktycznie do końca lat dwudziestych oscyluje wokół elementów, które wymieniłem powyżej (propaganda prasowa, wystąpienia polityczne, agitacja na ulicach i uczelniach wyższych, promocja ideologii narodowej wśród młodzieży). Głównym rozsadnikiem antysemityzmu w odrodzonej Polsce była centroprawicowa i skrajnie prawicowa strona sceny politycznej. Siła i perswazja ich agitacji przewyższały znacznie możliwości kościoła katolickiego, który trwał na swoich wypracowanych antyjudaistycznych pozycjach. Zatem winę za utrwalenie się nowego typu antysemityzmu w społeczeństwie polskim ponoszą grupy prawicowe. Radykalizacja nastrojów antyżydowskich, która następuje w latach trzydziestych, jest ich zasługą. Na grunt polski przechodzi nowoczesne ujęcie antysemityzmu biologicznego i wzrost poparcia dla skrajnej, antykonstytucyjnej prawicy. Tu cieniem kładzie się fascynacja i jednoczesna inspiracja włoskim faszyzmem i niemieckim nazizmem<sup>34</sup>. W dalszej części tekstu przejdę do analizy pogłębienia się nastrojów antysemitycznych w społeczeństwie polskim w latach trzydziestych.

Zasadniczą cezurę czasową dla działalności endecji i partii jej pokrewnych stanowi rok 1926 i zamach stanu Józefa Piłsudskiego. Ustrój Polski w wyniku siłowych rozwiązań stał się autorytarny, a partie będące w opozycji do obozu piłsudczyków zostały odsunięte od władzy, ich działalność jednak nie ustała. Interesujący mnie aspekt agitacji antysemitycznej prowadzony przez prawicę po zamachu majowym ulega eskalacji i z roku na rok jest coraz silniejszy. Żydzi byli od tej pory łączeni z sanacją i postrzegano ich jako zauszników nowej władzy. Po ukonstytuowaniu rządu Kazimierza Bartla<sup>35</sup> nastąpił zwrot w polityce wewnętrznej, który zaskoczył ludność żydowską. Nowy premier rozpoczął realizację postulatów prawicy społecznej. Wydaje się to zrozumiałe, gdyż po zamachu piłsudczycy musieli odbudować poparcie w społeczeństwie (i przekonać do siebie jak największą elektorat endecki). W tej

<sup>33</sup> *The Report by Sir Stuart Samuel on His mission to Poland*, London 1920, s. 19-20. Więcej o legendzie mordu rytualnego na ziemiach polskich zob. J. Żyndul, *Kłamstwo krwi. Legenda mordu rytualnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2011; ks. dr F. Frank, *Mord rytualny wobec trybunału prawdy i sprawiedliwości*, t. II, Warszawa 1905; M. Pielka, *Sprawa posądzenia o mord rytualny w Skórczu w 1884 roku w świetle prasy*, „Studia Żydowskie. Almanach”, r. V (2015), nr 5.

<sup>34</sup> Warto w tej kwestii zwrócić uwagę na rozdział pt.: *Nacjonalizm w międzywojennej Polsce – szkic z ideologii*, zob. M. Tryczyk, *Miasta śmierci. Sąsiedzkie pogromy Żydów*, Warszawa 2015.

<sup>35</sup> Pierwszy premier po przewrocie majowym (urzędował: 15 V 1926 – 30 IX 1926). Zob. A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979.

sytuacji doszło do zwania szyków narodowców z kościołem katolickim, który uważał nowy rząd za lewicowy i antyklerykalny, razem także rozpoczęto ataki na Żydów<sup>36</sup>.

Wkrótce po przewrocie „Myśl Narodowa” tak pisała o stronnikach piłsudczyków (PPS) i Żydach: „[...] lepiej dla Żydów, gdy zamęt jest większy, gdy PPS bierze się za łeb z liberałami, aby tylko wszyscy jednakie w sprawie żydowskiej postulaty wysuwali. Wszystkie inne hasła, jak federalistyczne, są wtórne, są osłonami gazowemi w wojnie Żydów z Polską. Polacy w zaciągu żydowskim tak mało mają instynktu polskiego, że im byle oszust miszures z »N. Kur. Pol.« potrafi wmówić, iż walczą z jakąś partią polską. Walczą oni tymczasem z Polskim Narodem”<sup>37</sup>.

Jest to przykład nowego zarzutu, który właściwie do końca lat trzydziestych będzie kierowany do sanacji i ludności żydowskiej. Natychmiast po sformowaniu rządu wiadano, że Żydzi będą go popierać, co im zjadliwie wytykano: „[...] Żydzi wobec zniesienia przez ministra Sujkowskiego okólnika b. ministra Głabińskiego w sprawie *numerus clausus* oddadzą również swoje 34 głosy za rządem”<sup>38</sup>. Krążyła w tym czasie ulotka nawołująca do głosowania na listę katolicko-narodową pod tytułem: „Najazd żydowski na Polskę”. Atakowano w niej sanację i Żydów, którzy dzięki władzy mogli opanować polską kulturę i odsunąć od niej żywioł rdzennie polski. Pomstowano na fakt zniesienia ograniczeń dla Żydów na uczelniach wyższych, co godziło w interes Polski. „Sanacja pomaga ludności żydowskiej opanować życie ekonomiczne Polski i uszczuplić stan posiadania”<sup>39</sup>.

Rok 1926 jest początkiem wzmagającej się fali ataków na ludność żydowską, w prasie przypomina się tematy kojarzące Żydów z komunistami, ukazujące, jak dobrze wiedzie im się w ZSRR:

„Rząd sowiecki od dawna już prowadzi kolonizacyjną robotę, osadzając Żydów w najlepszym skrawku ziemi w Rosji, mianowicie na półwyspie Krymskim. [...] w skutek osiedlania Żydów na Krymie, powstał tam wielki głód ziemi. Żydzi sami przystąpili masowo do wykupu ziemi, uważając przydzielone im obszary za niedostateczne. [...] Rosjanin musi ojcowiznę opuszczać, udając się albo do Syberii, albo do Ameryki południowej. Ten stan rzeczy stwarza straszne warunki życia na Krymie; ciągle tam wybuchają lokalne pogromy Żydów. [...] Żydzi nie tylko cieszą się poparciem bez zastrzeżeń sowieckiego rządu, lecz górują nad krymskim chłopem zasobami pieniężnymi. W tym bezwzględnie zresztą zasila ich bardzo poważnie Ameryka”<sup>40</sup>.

Do stale powtarzających się każdego dnia artykułów, w których wmawiano czytelnikom, że Żydzi niszczą społeczeństwo, wchodzą w konszachty z komunistami i wspierają ustanowiony siłą rząd, dochodziły wymyślne teksty o szerszym wymia-

<sup>36</sup> R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920-1939*, Gdańsk 1966, s. 64. Zob. R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w latach 1933-1939*, Kraków 2004.

<sup>37</sup> „Myśl Narodowa” 19 VI 1926, nr 26.

<sup>38</sup> „ABC” 24 IX 1926, nr 1.

<sup>39</sup> Ulotka: Głosuj na listę katolicko-narodową. Przeczytaj i oddaj sąsiadowi. Najazd żydowski na Polskę (wydana w Warszawie, prawdopodobnie pochodzi z roku 1927, gdyż autor powołuje się na prasę z tego okresu).

<sup>40</sup> „ABC” 2 X 1926, nr 9.

rze. Ludność żydowska ukazywana była w nich jako element obcy niszczący narody europejskie:

„W drugiej jednak połowie wieku z demokratyzmu rodzi się międzynarodowy socjalizm, a liberalizm lokalizuje się na drugim biegunie w finansjerze międzynarodowej. I tu i tam Żydzi znajdują swój żywioł i dochodzą tędy do potęgi. Te dwa czynniki rozbiły wszędzie w Europie życie narodowe. Nie jest przypadkiem, że właśnie w tych krajach obudziły się instynkty nacjonalistyczne. Są to kraje kultury łacińskiej, kraje katolickie. Kraje protestanckie stały się teatrem reakcji przeciw Rzymowi i jego cywilizacji. Przeciwwstawily katolicyzmowi rzymskiemu ducha Starego Testamentu, a więc żydowskiego. Wytworzyły te kraje nadto specyficzną organizację w wolnomularstwie, która je wewnątrz spajała, a podkopywała zwartość społeczeństw katolickich. Tutaj do wpływów doszli Żydzi”<sup>41</sup>.

Skrajna prawica wydawała również czasopisma, których tytuły były prześmiewczo przekręconymi słowami z jidysz, np. „Szabeskurjer” wydawany w Poznaniu przez Jana Kulika. Czasopismo to było w całości poświęcone walce z Żydami:

„Literacie polski czy śpisz? Żydek Tuwim z Łodzi, otrzymał nagrodę »literacką«. Wszystko ładnie i pięknie. Ciekawi jesteśmy co myśli nasza inteligencja (ale nie ta, która kupuje u Żydów...) że Moški nagrody zdobywają i w jaki sposób żydłaki »wkręciły« na Akademię ks. biskupa Tymienieckiego??? Przecież niedawno temu, jak Żyd Słonimski, na łamach żydowskiego pisma (Wiadomości Literackie), którego współwydawcą jest Tuwim, wystąpił ostro z krytyką żydowską przeciw Słowackiemu i Mickiewiczowi. Pozatem wiele faktów świadczy, jak Żydy deprawują dusze młodych pokoleń i wyśmiewają religię chrześcijańską”<sup>42</sup>. Każdy numer „Szabeskurjera” przesiąknięty był wrogością i nienawiścią do Żydów, porównywano ich do szkodników, złodziei, malwersantów, wrogów polskości. Dodatkowo przestrogi i groźby kierowano do ludności chrześcijańskiej, która wspiera Żydów chodząc do ich sklepów i wynajmując im lokale. Proszono o donosy na nielojalnych Polaków, których nazwiska publikowano potem na łamach gazety (był to częsty zabieg stosowany przez prasę od końca lat dwudziestych).

W kwietniu 1927 roku Towarzystwo „Rozwój” wystąpiło z prośbą do prezydenta Torunia o pozwolenie na rozdawanie klientom sklepów żydowskich ulotek o treści antysemitycznej. Prezydent nie widząc przeszkód wydał takie zezwolenie. Od kwietnia do czerwca 1927 roku działacze „Rozwoju” stojąc przed sklepami Żydów wręczali ich klientom wyżej wymienione ulotki. W jej treści można było przeczytać: „[...] o ile zauważymy, że Szan. Pan (i) nadal zasilać będzie Żydów, będziemy zmuszeni do podania jej (Go) pod pręgierz opinii publicznej”. Była to wyraźna groźba w stosunku do tej części społeczeństwa Torunia, która nie godziła się z polityką „Rozwoju”. W związku z tą sprawą 7 czerwca 1927 roku wojewoda pomorski zawiadomił prezydenta Torunia, że owe kolportowane ulotki łamią przepisy rozporządzenia prezy-

<sup>41</sup> „Myśl Narodowa” 1 IX 1926, nr 33; „Nacjonalizm i faszyzm”, było to streszczenie poglądów Romana Dmowskiego z serii jego artykułów prasowych.

<sup>42</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Chełmnie, Stronictwo Narodowe 1928, sygn. 44; „Szabeskurjer” 15 V 1928, nr 10.

denta RP o zniewagach i ustawę o nieuczciwej konkurencji. Wojewoda nakazał zaprzestanie rozprowadzania tych materiałów na terenie miasta<sup>43</sup>. W całym kraju powtarzały się podobne sytuacje, a władze reagowały dwojako – albo starały się nie dopuścić do konfliktów (jak w Toruniu), albo okazywały opieszałość i pozwalały na ekscesy.

Do ataków na ludność żydowską regularnie włączała się prasa katolicka, wspierając mit o żydokomunie w Polsce:

„Komentując sprawę propagandy komunistycznej wśród młodzieży szkolnej, wskazaliśmy na jedno jej źródło – wypływające z komunistycznych tendencji, nurtujących wśród młodzieży żydowskiej. Nowego dowodu słuszności dostarczyło nam życie. [...] w gimnazjum żeńskim im. H. Kaleckiej odbywają się odczyty wygłaszane przez uczennice, wyraźnie propagujące komunistyczne ideały. Jeden odczyt przekształcił się w apologię Sowietów. Prelegentka zakończyła swe wywody szeregiem okrzyków na cześć sowieckiego ustroju. Zaznaczyć należy, że ulotki o tych odczytach rozdawane są młodzieży szkół polskich. Władze szkolne winny roztoczyć pilną kontrolę nad pracą samokształceniową w gimnazjach żydowskich i ukrócić wrogą Polsce propagandę, uprawianą w ich murach”<sup>44</sup>.

W opinii publicystów katolickich Żydzi wraz z komunistami odpowiadali za ateizację życia w Polsce (zniszczenie kościoła w Rosji przez bolszewików – Żydów było głównym „straszakiem” kościoła w kampanii przeciw Polskim wyznawcom judaizmu. Stale przypomniano wiernym o groźbie ateizmu bolszewickiego, jaki wisi nad Polską). Przykłady tego typu tekstów antysemitycznych można mnożyć, stale się powielają i nie wnoszą nic nowego, tendencyjność to główna cecha agitacji antysemitycznej.

Przewrót majowy oznaczał dla endecji utratę władzy i pogorszenie pozycji politycznej. Roman Dmowski wraz ze współpracownikami postanowili jednak przeciwdziałać tej sytuacji. Aby utrzymać wpływ na społeczeństwo polskie, Dmowski powołał w 1926 roku Obóz Wielkiej Polski<sup>45</sup>. Na specjalnym zebraniu zarządu głównego ZLN (27 listopada 1926 roku) przedstawił on swoją wizję nowej organizacji niemającej skojarzeń z endecją. OWP miała być jawna, otwarta na wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. W ten sposób Dmowski zamierzał skłonić do współpracy: ChD<sup>46</sup>, SchN<sup>47</sup>, PSL „Piast”<sup>48</sup> oraz NPR<sup>49</sup>. Zebranie inauguracyjne odbyło się 4 grud-

<sup>43</sup> APT, Akta miasta Torunia D, Wydział Bezpieczeństwa, raport, sygn. 300.

<sup>44</sup> „Przegląd Katolicki”, 6 I 1929, nr 1, „Żydzi a komunizm”.

<sup>45</sup> Dalej: OWP. Już w 1925 roku Dmowski zapowiadał swój powrót do czynnej polityki. Wpływ na powstanie OWP miała jego wizyta w faszystowskich Włoszech i zapoznanie się z tamtejszymi podobnymi organizacjami politycznymi. Dmowski wielokrotnie wyrażał swój podziw dla faszystów włoskiego i Mussoliniego. Jego zdaniem przyszłość miała należeć do tego typu ustroju, demokracja zaś, znajdująca się ówczesnie w rozkładzie, miała upaść. Po powrocie do Polski endecy organizowali liczne spotkania i prelekcje, na których promowano idee faszystów. Zob. J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971. Warto sięgnąć także do „Myśli Narodowej”, aby zapoznać się z wieloma innymi tekstami Dmowskiego.

<sup>46</sup> Chrześcijańska Demokracja.

<sup>47</sup> Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe.

<sup>48</sup> Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”.

<sup>49</sup> Narodowa Partia Robotnicza.

nia 1926 roku w Poznaniu, w hotelu „Bazar”, w obecności ok. 300 reprezentantów różnych opcji politycznych z całego kraju. Całe wydarzenie poprzedziło nabożeństwo w poznańskiej katedrze odprawione przez ks. Stychla. Następnie zebranie utworzył Dmowski wygłaszając referat, w którym wykladał cele OWP. Co ciekawe deklaracje były umiarkowane i nie atakowały ani Żydów, ani sanacji. Powstanie nowej organizacji zostało przyjęte negatywnie przez wszystkie stronnictwa polityczne. Dmowski wykazał się dużą samowolą, co spotkało się również z oporem działaczy ZLN. Masowego wstępowania do OWP nie odnotowano. Przyznał to sam Dmowski w jednym z wywiadów dla prasy. Nowy prawicowy twór został jedynie masowo poparty przez Młodzież Wszechpolską i Straż Narodową.

Co do organizacji OWP, to na jego czele stała Wielka Rada złożona z 19 członków, w jej skład wchodził: Roman Dmowski, Adam Głazewski, Mieczysław Kuliński, Seweryn Samulski, Michał Nycz, Bogumił Hebanowski, Stanisław Haller, Włodzimierz Dzieduszycki, Jerzy Zdziechowski, Zygmunt Pluciński, Stanisław Raźniewski, Stanisław Gieysztor, Roman Rybarski, Zbigniew Żółtowski, Józef Stempler, Tadeusz Kobylański, Aleksander Dębski, Stefan Kałamajski oraz Bogusław Łubieński. Rozpoczęli oni organizację oddziałów terenowych OWP we wszystkich województwach opartych na największych miastach. W 1930 roku liczba członków OWP wynosiła ok. 35 000, najwięcej sympatyków grupy było w: Warszawie – 5602, w Poznańskim – 5362, Pomorskiem – 4822, Krakowskim – 3515, Lwowskim – 2993, Śląskiem – 1343, Łódzkim – 1143, Warszawskim – 1092<sup>50</sup>. Z tych danych wynika, że OWP w zachodnich dzielnicach kraju miało większe poparcie niż na wschodzie. Klasy posiadające (jak mówiono w minionym systemie) popierały OWP i to do nich trafiały antysemityczne argumenty o rywalizacji gospodarczej Żydów i Polaków.

Tymczasem w ruchu narodowym do głosu doszli młodszy działacze o znacznie bardziej radykalnych poglądach. Z ich inicjatywy powstaje we Lwowie Ruch Młodych (RM) OWP, którego kierownictwo objęli Tadeusz Bielecki i Zdzisław Stahl. W deklaracji założycielskiej nawoływano młodzież polską do walki z materializmem, budowy ustroju hierarchii oraz silnych władz w państwie. Widzimy zatem, że pierwotna koncepcja OWP, który zjednoczy prawe skrzydło sceny politycznej, nie powiodła się; była to klęska Dmowskiego, sukces zaś nowych ambitnych działaczy. RM OWP stało się bardziej dynamiczne, zafascynowane faszyzmem i radykalnymi działaniami. Pod względem estetycznym członkowie tej organizacji upodabniali się do włoskich działaczy faszystowskich (mundurki, emblematy, symbolika, styl oddziaływania na wyobraźnię członków oraz wpływania na społeczeństwo). Działacze RM OWP nie uznawali prawniczo-salonowego sposobu rozwiązywania problemów; poszli dalej niż agitacja w prasie – zaczęli organizować działania zaczepne oraz używać siły. Młodzi agitatorzy postawili na „akcje”, które zwrócą uwagę społeczeństwa i odstraszy wrogów. Po 1927 roku i zwarciu szyków zaczęli organizować awantury

<sup>50</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926-1933*, Poznań 1980, s. 7-24.

uliczne, strajki, głośne manifestacje, a także akcje bojowe z użyciem pałek i kamieni. Pierwszymi głośniejszymi sprawami były wybite okien w redakcji „Kuriera Porannego”, organizacja zamieszek antyżydowskich we Lwowie w 1929 roku oraz w Wilnie w 1931 roku. W tych czasach postępować zaczęła brutalizacja życia politycznego, do Polski metody te przysły z Niemiec i Włoch, gdzie swoje bojówki mieli komuniści i faszyci. Były to motywy działań i radykalnych idei, z których wyodrębni się Obóz Narodowo-Radykalny<sup>51</sup>.

Radykałowie od początku atakowali rząd, konstytucję i mniejszości narodowe jako winnych złego stanu Polski. W jednej z gazet pisali: „We Włoszech Mussolini pełni władzę, jako mandatariusz elity faszystowskiej, która wzięła na siebie ciężar kierowania losami państwa. Mussolini wcześniej czy później umrze – pozostanie jednak po nim faszyzm, który może jeszcze dziesiątki lat utrzymać się przy władzy, jeśli tylko pozostanie prądem żywotnym i karnym. Tak natomiast nie jest w Polsce. Grupa rządząca dzisiaj w naszym państwie, stanowi sztuczny pod każdym względem zlepek ludzi o skrajnie często rozbieżnych przekonaniach społecznych i politycznych”<sup>52</sup>.

O Żydach pisali: „Na czele socjalistycznych związków akademickich stoją Żydzi. Śmiało można uogólnić, że wszędzie tam, gdzie młodzież polska łączy się z Żydami w jednej organizacji, wszędzie tam należy szukać komórki komunistycznej. Młodzi Żydzi posiadają specjalną zdolność deprawowania kolegów gimnazjalnych Polaków, sami deprawacji nie ulegając”<sup>53</sup>. Można śmiało powiedzieć, że od początku lat trzydziestych określenie „Żyd” oznaczało komunistę, wroga Polski. Agitacja radykałów z prawicy utrwaliła w społeczeństwie polskim mit o żydokomunie, działając na najbardziej podatne umysły młodych ludzi.

Między polską skrajną prawicą a jej nie tylko włoskim, ale też niemieckim odpowiednikiem istniało pewne podobieństwo. Postawy nacjonalistyczne i tendencje do faszyzowania były tu mocniejsze, ponieważ państwo powstało późno. Polski model antysemityzmu podporządkowany był logice czystości etnicznej, a także wykładni narodowo-katolickiej stosujących wobec Żydów wykluczenie lub wydalenie. Ramy społeczeństwa tworzyła wspólnota etniczna, w której nie było miejsca dla wyznawców judaizmu<sup>54</sup>. Pod tym względem koncepcja „polska” była zbliżona do niemieckiej. Wspólny był czynnik etniczny, lecz różnica polegała na tym, że społeczeństwo niemieckie łączyła idea krwi, a polskie idea katolicyzmu.

Tymczasem starsi działacze endeccy przekształcili niewydolny ZLN w Stronnictwo Narodowe (SN) 7 października 1928 roku. Silniej niż wcześniej Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne SN akcentowało swój związek z katolicyzmem jako fun-

<sup>51</sup> R. Łętocha, *Obóz Wielkiej Polski. Między politycznym realizmem a romantyzmem*, [w:] *Główne obozy polityczne II Rzeczypospolitej na tle wydarzeń epoki*, red. M. Ryba, Lublin 2012, s. 162-166; T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968.

<sup>52</sup> Wielka Polska. Jednodniówka powiatowej sekcji Młodych Obozu Wielkiej Polski w Piotrkowie Trybunalskim, 11 XI 1928, „Do kogo należy jutro?”.

<sup>53</sup> „Awangarda” V 1928, nr 3, Edward Borkowski, *Zdobycze komunizmu w Polsce*.

<sup>54</sup> P. Zawadzki, *Polska*, [w:] *Historia antysemityzmu 1945-1993*, red. L. Poliakov, Kraków 2010, s. 221.

damentem życia narodu i państwa<sup>55</sup>. Ogłoszony program SN nie wnosił nic nowego i stanowił w zasadzie powielenie postulatów ZLN. Jedyną nowością było wspomniane powyżej silne hołdowanie katolicyzmowi. Teza ta brzmiała tak: „Życie i ustrój Polski oparte być muszą na zespoleniu z Kościołem Katolickim, z którym się zrosła nasza cywilizacja, a którego stanowisko i powaga są obecnie przedmiotem nieustannych ataków”<sup>56</sup>. Faktycznie SN była kolejnym tworem endeków, którzy próbowali utrzymać się na powierzchni sceny politycznej i zdobyć poparcie wśród radykalnie nastawionego społeczeństwa. Starsi działacze zaczęli uczyć się od RM OWP, którzy postawili na skrajną działalność i dynamikę w polityce. Powoli wiatr w polityce polskiej przybierał na sile wraz ze wzrostem brutalizacji życia politycznego w Europie. W czasach, gdy władze rozwiązują OWP i ONR, Stronnictwo Narodowe przejmie schedę w akcjach antyżydowskich i utrzyma taki kurs do wybuchu wojny w 1939 roku<sup>57</sup>.

Członkowie RM OWP dopuszczali się wielu bandyckich napaści, zwłaszcza na ludność żydowską. Ich bojówki za dnia, jak i w nocy wybijały szyby w sklepach żydowskich, dochodziło do pobić i różnego typu ekscesów. Władze dbając o porządek publiczny zaczynały od końca 1927 roku aresztować bardziej niepokornych działaczy i wytaczać im procesy. Ostatecznie sanacja zdecydowała, że OWP zagraża porządkowi społecznemu i decyzją z 28 marca 1933 roku organizację tę rozwiązano<sup>58</sup>.

Najbardziej radykalną i antysemityczną grupą skrajnej prawicy był Obóz Narodowo-Radykalny (ONR), który narodził się w styczniu 1934 roku, a deklaracja programowa ukazała się 14 kwietnia tego roku w czasopiśmie „Sztafeta”, wydawanym przez to stronnictwo. W skład ONR wchodziłi radykałowie z rozwiązanego OWP oraz rozczarowani działacze z SN<sup>59</sup>. Nie będę poświęcał więcej miejsca na opisanie struktury ONR, gdyż bardziej istotne dla artykułu jest przedstawienie zajęć antyżydowskich, do których wywołania przyczynili się narodowcy.

Systematyczna agitacja antyżydowska prowadzona przez organizacje prawicowe (ZLN, OWP, RM OWP, SN i ONR) doprowadziła do eskalacji i radykalizacji nastrojów antysemitycznych w społeczeństwie polskim. W latach 1932-1937 przez Polskę przechodziły fale mniejszych bądź większych pogromów i ekscesów wymierzonych przeciw Żydom. Duży wpływ na metody walki z ludnością żydowską miało przejęcie władzy przez hitlerowców w Niemczech 30 stycznia 1933 roku i faktycznej legalizacji przemocy wobec wyznawców judaizmu. Bojówki SN i ONR<sup>60</sup> stylizowane na

<sup>55</sup> B. Grott, *Nacjonalizm i religia*, Kraków 1984.

<sup>56</sup> „Zorza” 7 VII 1929, nr 27, cyt. za: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 275.

<sup>57</sup> J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935-1937*, Warszawa 1994, s. 12-13.

<sup>58</sup> S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 161-162.

<sup>59</sup> K. Kawęcki, *Koncepcje ideowo-programowe Ruchu Narodowo-Radykalnego w latach 1934-1939*, [w:] *Główne obozy polityczne...*, s. 172.

<sup>60</sup> ONR wkrótce rozpadło się na ONR „Falanga” i ONR „ABC”, obie grupy stylizowały się na włoskie i niemieckie bojówki, tak samo postulowały utworzenie silnej władzy jednej partii oraz pozbawienie Żydów praw obywatelskich. W wyborach w 1938 roku ONR „Falanga” zdobyła 1,2% głosów, największym poparciem cieszyła się na uniwersytetach, gdzie agitacja była najsilniejsza. Zob. *Antisemitism. A Historical Encyclopaedia of Prejudice and Persecution*, red. R.S. Levy, Santa Barbara 2005, s. 485.

niemieckie SA powielają ich sposoby atakowania Żydów, stosowały terror w postaci pobić, morderstw i zamachów bombowych. Od 1932 roku SN zajęło się kwestią żydowską i problematyką mniejszości narodowych w Polsce. Wiele raportów MSW donosiło o licznych akcjach narodowców i ich społecznym oddźwięku<sup>61</sup>. W maju 1932 roku utworzono specjalny „dział do spraw Żydów” przy zarządzie Młodzieży Wszechpolskiej w stolicy. Zadaniem referatu była koordynacja działań antyżydowskich prowadzonych przez młodocianych działaczy obozu narodowego<sup>62</sup>. Zbliżenie polsko-niemieckie, które nastąpiło po podpisaniu traktatu o niestosowaniu przemocy (pakt o nieagresji) 26 stycznia 1934 roku, również wpłynęło na transmisję idei narodowosocjalistycznych do Polski<sup>63</sup>.

Może to być zaskoczeniem, ale narodowi radykałowie zaakceptowali „ustawy norymberskie” uchwalone 15 września 1935 roku, zaś walka z ludnością żydowską w Polsce w tych latach stale ulegała radykalizacji<sup>64</sup>. We Lwowie rektor tamtejszego uniwersytetu odmówił zniesienia zarządzanej segregacji studentów żydowskich, zaś rząd interwencji w tej sprawie, pozostawiając decyzję rektorowi uczelni. Gabinet odmówił zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom żydowskim, zaś cenzura nie zamierzała przerywać kampanii antysemitycznej w prasie. Początek roku akademickiego przyniósł nowe zamieszki antyżydowskie, przez które trzeba było chwilowo zamknąć uczelnie. Antysemityzm z miast przeniknął do małych miasteczek, gdzie chłopcy zaczęli bić Żydów. Niektóre gazety („Robotnik”) podkreślały, że nie da się oddzielić 3,5 miliona Żydów od reszty obywateli<sup>65</sup>.

Zbliżenie do nazistów było widoczne (zwłaszcza w sferze estetycznej). Narodowcy zapraszali na uczelnie przedstawicieli „nauki” rasizmu z Niemiec. Częstym gościem Alma Matris Varsoviensis był dr Frank (przyszły generalny gubernator), który zebranych sympatykom wykladał nowe teorie „prawa” niemieckiego<sup>66</sup>. Prasa narodowa stała wyraźnie po stronie nazizmu pisząc, że problemy wewnętrzne w Niemczech nie zniweczą dzieła hitleryzmu, a marzenia żydostwa o jego upadku są płonne i nic nie dadzą. Podsumowano: „[...] trwałość współczesnych ruchów narodowych jest zupełnie pewna”<sup>67</sup>.

Symbolem radykalizacji nastrojów antyżydowskich w latach trzydziestych były pogromy z roku 1936, w tym najgłośniejszy wydarzył się 9 marca w Przytyku, miejscowości znajdującej się nieopodal Radomia (liczącej 3000 mieszkańców,

<sup>61</sup> A.S. Kotowski, *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*, Toruń 2006, s. 61.

<sup>62</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 850, Polityczny raport informacyjny MSW nr 6 za okres 1-31 V 1932, cyt. za: tamże, s. 61.

<sup>63</sup> M. Broszat, *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, Monachium 1963, s. 182. Pod względem politycznym Piłsudski zdawał sobie sprawę, że Niemcy próbowały od tej chwili zbudować sojusz przeciw Sowiетom. Polska, będąc krajem słabszym od Niemiec, w takiej sytuacji na pewno musiałaby poświęcić własną niepodległość. Zob. S. Cat-Mackiewicz, *Polityka Becka*, Kraków 2009, s. 38.

<sup>64</sup> S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny...*

<sup>65</sup> „Dziennik Związkowy” 16 XII 1935, nr 49, „Żydzi polscy bronią się przed zamknięciem w getto”.

<sup>66</sup> E. Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, Warszawa 1988, s. 36.

<sup>67</sup> „5 Groszy. Dziennik Narodowy” 24 VIII 1935, nr 55, „Kryzys hitleryzmu!? Pragnienia żydostwa światowego”.



których 90% stanowili Żydzi). Na ten temat napisano już wystarczająco dużo, pomimo to sprawa ta stale budzi emocje i dyskusje. Zajścia miały swój początek na targowisku w wyniku sprzeczki handlarzy. Przyczyny pogromu nie były jednak natury ekonomicznej. Wroga postawa była powodowana ideowym nastawieniem, uprzedzeniem i niechęcią. Nie doszłoby do tragedii, gdyby zwykli ludzie, którzy wdali się w sprzeczkę, wyjaśnili sobie nieporozumienie i rozeszli się w pokoju. To nie było jednak możliwe, ponieważ jeden z prowadzących zajścia należał do SN i wznosił prowokujące okrzyki „swój do swego!”<sup>68</sup>. Była to swego rodzaju „spirala nienawiści”, gdyż ataki Polaków na Żydów powodowały chęć zemsty i pobudzały wrogość, tak samo działało się w drugą stronę.

Prasa endecka wyśmiewała jednak Żydów, biorąc w obronę oskarżonych chłopów. Na ławie oskarżonych zasiadło 57 osób, a sam proces odbywał się w sali sejmiku powiatowego ze względu na liczbę świadków (wśród oskarżonych byli zarówno Polacy – jak i Żydzi) – 400. Otwarcie stwierdzono, że okolice Przytyku stanowiły od dłuższego czasu miejsce zamieszek antyżydowskich powodowanych przez agitację Stronnictwa Narodowego. Zajścia nie ograniczały się do wzywania do niekupowania u Żydów, lecz bito i grozono im, wywracano kramy z towarem i wybijano szyby w domach żydowskich. Sytuacja zaostrzyła się około listopada 1935 roku. Do miasteczka doszły plotki, jakoby ludność chrześcijańska z okolicy szykowała się do ostatecznej rozprawy z Żydami. Od grudnia wzmocniono w mieście posterunek policji, przygotowano także dodatkowe rezerwy policji w Radomiu na wypadek zamieszek. Jak widać, nie udało się zapobiec pogromowi, zaś wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. Po wydarzeniach z 9 marca 1936 roku Przytyk został otoczony pikietami o wymowie antysemitycznej, a ich organizatorem był kierownik Straży Narodowej – Korczak. Wynika z tego, że nastroje antyżydowskie wzmogły się tylko, a krzywda ludzka nie miała żadnego znaczenia<sup>69</sup>.

Do innych zajęć antyżydowskich doszło na początku maja 1936 roku w Mińsku Mazowieckim. Ich przyczyną była śmierć ułana. Zastrzelony został wachmistrz 7 pułku ułanów Jan Bujak, sprawcą okazał się Żyd Lejb Chaskilewicz. Wiadomość o tym tragicznym zdarzeniu rozeszła się po mieście. Grupy polskiej młodzieży, uzbrojone w granitowe kostki chodnikowe, zaczęły wybijać szyby w żydowskich domach i skle-

<sup>68</sup> Hasło to, jak komunikowały gazety endeckie, zdobywało wielką popularność. Na przykład w Lublinie od października 1935 roku rozwijano agitację pod hasłem „swój do swego”. Aktywiści SN rozdawali ulotki antyżydowskie na Krakowskim Przedmieściu w okolicy żydowskich sklepów. Ludność polska przyjęła akcję z sympatią i zadowoleniem, w przeciwieństwie do Żydów, u których wywołała konsternację. Hasło to miało służyć odbudowie niezależności gospodarczej Polaków w Polsce. Zob. „5 Groszy. Dziennik Narodowy” 6 X 1935, nr 92, „Swój do swego!”.

<sup>69</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” 3 VI 1936, nr 151, „Chłopskie kłonicie przeciw rewolwerom żydowskim. Proces o krwawe zajścia w Przytyku. Odczytanie aktu oskarżenia”, „Kierownik Str. Nar. W Przytyku w oświetleniu prasy żydowskiej”. Na temat zajęć w Przytyku powstało kilka prac: P. Gontarczyk, *Pogrom? Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 r. Mity, fakty, dokumenty*, Pruszków 2000; A. Wróblewski, *Być Żydem... Rozmowa z Dagiem Halvorsenem o Żydach i antysemityzmie Polaków*, Warszawa 1992. O procesie pisała szeroko prasa narodowa, m.in. „Myśl Narodowa” nr 28-53, t. 2, 1936, s. 430, „Proces przytycki”.

pach, podpalono jedną budkę handlową przed dworcem. Wieczorem tłum napadł na Żyda Szmula Zejfrentregera wiozącego towary spożywcze. Wszystko zostało zniszczone, a woźnicę pobito. Policja nie interweniowała w wymienionych zdarzeniach antyżydowskich, ograniczyła się jedynie do aresztowania sprawcy morderstwa i czterech osób podejrzaných o współudział<sup>70</sup>. Są to tylko przykłady rezultatów antysemitkiej akcji propagandowej. Podobnych zajść było znacznie więcej. Posłużyłem się nimi jako dowodem radykalizacji antysemityzmu w latach trzydziestych. We wcześniejszych latach podobne zajścia miały miejsce w czasach zamętu, gdy odradzała się Rzeczpospolita w 1918 i 1919 roku (i to na Kresach Wschodnich).

W 1936 roku do fali ataków na Żydów włączył się ks. Trzeciak, przypominając jednocześnie o „Protokołach mędrców Syjonu”, potwierdzając swoją wiarę w ten nieudolny falsyfikat. Na łamach „Głosu Narodu” pisał z przekonaniem: „Żydostwo dąży do opanowania całego świata, już ma w rękach kapitały, przez co państwa od niego zależą, ono ma we władaniu całą niemal prasę światową, a nie gardzi żadnym środkiem, choćby najnikczemniejszym, jak mord, krzywoprzysięstwo. Znani są tak zwani »maroni« [marani – M.P.] w Hiszpanii – to od wieków chrzczeni Żydzi, lecz w duszy zawsze pozostają Żydami. To samo Żydzi zrobili w Rosji. Rozdział Kościoła od państwa wprowadzają zaraz po wybuchu rewolucji. Przed wybuchem zaś przygotowują do tego umysły społeczeństwa przy pomocy masonów i socjalistów, jako wiernych swoich współpracowników”<sup>71</sup>. Można spokojnie stwierdzić, że gdyby nie tego typu teksty autorytetów kościelnych, to antysemityzm nie uległby aż takiej eskalacji w latach trzydziestych. Wierni przyjmowali w ten sposób podane argumenty i zapewne większość z nich nie zastanawiała się nad autentycznością słów duchownego. Wyjątkowo ostre teksty antyżydowskie pojawiały się w katolickiej prasie w Małopolsce, wyróżniały się pisma „Dzwon Niedzielny”, „Nasza Sprawa” oraz „Gość Niedzielny”<sup>72</sup>.

Pewien Żyd dorastający na terenie Małopolski (Dąbrowa) tak wspominał tamte lata: „stosunek ludności polskiej do żydowskiej nie był przyjazny, od czasu do czasu zdarzały się wypadki pobicia Żyda. W ostatnich latach przed wojną antysemityzm bardzo wzrósł, pikietownicy nie dawali żadnemu Polakowi wejść do żydowskiego sklepu”<sup>73</sup>.

W dalszym ciągu ostro wyrażano się o Żydach, utożsamiając ich z bolszewizmem, stale powtarzano ten motyw (złota zasada propagandy), przez co wyznawcy

<sup>70</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” 3 VI 1936, nr 151, „Zajścia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim”. W latach trzydziestych prasa prawicowa zaczęła umieszczać dodatkowe akcenty antyżydowskie w najbardziej widocznych miejscach swych stron, np. hasła: „Żydzi niszczą polskie kupiectwo!” („5 Groszy. Dziennik Narodowy”) albo „Swój do swego” („Słowo Pomorskie”).

<sup>71</sup> „Głos Narodu” 30 VII 1936, „Żydowski plan opanowania świata”.

<sup>72</sup> Dokładna analiza publicystyki antysemitkiej w Małopolsce przeprowadzona została przez V. Pollman, *Untermieter im christlichen Haus. Die Kirche und die „judische Frage” in Polen anhand der Bistumpresse der Metropole Krakau 1926-1939*, Wiesbaden 2001.

<sup>73</sup> Archiwum Yad Vaschem, O3/2020, Relacja Abrama i Awigdora Weitów. Cyt. za: J. Grabowski, *Judenjag. Polowanie na Żydów 1942-1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011, s. 28.

judaizmu byli automatycznie kojarzeni z komunistami. W jednej z gazet czytamy: „Żydzi torują drogę komunizmowi pośrednio i bezpośrednio, świadomie i nieświadomie (!). Nieświadomie i pośrednio przez to, że z natury są elementem rozkładu społeczeństwa, w którym żyją. [...] walka z żydostwem to, walka z komunizmem. Alkoholizm, rozpusta, bezbożność – to ich główne dzieło [...] albo oni nas zwyciężą albo my ich zwyciężymy”<sup>74</sup>. I dalej: „Niech nikt nie usypia czujności społeczeństwa polskiego twierdzeniem, iż antysemityzm sprzeciwia się rzekomo chrześcijańskiej miłości bliźniego – Nie! My nie walczymy z żydostwem na zasadzie nienawiści, lecz na zasadzie miłości. Chcemy swój organizm narodowy uchronić od zgubnych wpływów duszy żydowskiej i polityki żydowskiej. Żydzi to nie tylko nasi wrogowie gospodarczy i polityczni, lecz także i nasi wrogowie moralni, gorszyciele duszy polskiej. Należy odsunąć się od nich i wyeliminować ich z naszego życia społecznego”<sup>75</sup>. Argumentacja autora tekstu jest wewnętrznie sprzeczna, twierdzi on, że nie sieje nienawiści, lecz określa Żydów pejoratywnymi epitetami budzącymi wrogość (komunista, element rozkładu, ich dziełem jest alkoholizm, rozpusta, bezbożność, tak samo absurdalne jest określenie, iż walczy się z kimś z miłości).

Śmierć Piłsudskiego w 1935 roku także miała wielki wpływ na rozwój antysemityzmu. Postać Marszałka była swego rodzaju barierą, której autorytet chronił obóz rządzący przed zakusami antyżydowskimi. Gdy zabrakło Piłsudskiego, sanacja zaczęła bardzo dynamicznie przejmować ideologię antyżydowską. Władze wspierały ekonomiczny bojkot handlu żydowskiego, nie ingerowały w politykę uniwersytetów wprowadzających getta ławkowe i segregację (jak np. w przypadku wspomnianego wcześniej uniwersytetu we Lwowie), pojawił się nacisk na zawody wcześniej zdominowane przez Żydów. Zaskakujące jest to, że w latach trzydziestych endecy nie sprawowali władzy w kraju, lecz ich idee opanowały scenę polityczną aż do wybuchu wojny<sup>76</sup>. Od tej pory obóz rządzący przestał tworzyć swego rodzaju ochronę nad mniejszością żydowską, co pozostawiło ją w rozpaczliwej sytuacji, budząc jednocześnie całkowicie brak zaufania do rządu.

Narastające ataki antyżydowskie w latach trzydziestych silnie dotknęły również ludzi kultury. Znany polski pisarz pochodzenia żydowskiego, Mieczysław Braun, wyraził swój żal i zaniepokojenie w artykule pt. „Wiadomości literackie w ogniu” opublikowanym w czasopiśmie „Nasz Przegląd” w 1937 roku. Nasilający się antysemityzm boleśnie przeżywał Tuwim, pisząc: „Upadam, to jest bardzo trudne, to jest straszne dla mnie w tym kraju [o antysemityzmie – M.P.]”, „trudno jest być pasierbem z macochą”<sup>77</sup>. Na polu kultury antysemityzm propagowało czasopismo „Prosto

<sup>74</sup> „Mały Dziennik” 18 III 1937, nr 77, „Walka z żydostwem jest najskuteczniejszym środkiem przeciw komunizmowi”.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> *Antisemitism. A Historical...*, s. 485.

<sup>77</sup> A. Polonsky, „Why Did They Hate Tuwim and Boy So Much?” *Jews and “Artificial Jews” in the Literary Polemics of the Second Polish Republic*, [w:] *Antisemitism and its opponents in modern Poland*, red. R. Blobaum, Ithaca, NY 2005, s. 208. Szok wśród polskich artystów pochodzenia żydowskiego wywołały wieści z Gdańska, gdy 17 kwietnia 1938 roku Żydzi zostali wyłączeni z Krajowej Izby Kultury. Teatr żydowski w Gdańsku zamknięto, gdy na tere-

z Mostu”, krytykując żydowskich twórców, najczęściej z zasady, że są Żydami. Dla redaktorów „sprawa żydowska” była jak najbardziej sprawą kultury: „Wydaje nam się, że zagadnienie żydowskie, zagadnienie roli żydostwa w Polsce jest przede wszystkim zagadnieniem – etyki i kultury”. Pod prześmiewczą karykaturą Boya-Żeleńskiego zarzucano mu złe tłumaczenie Prousta na język polski: „Boy – najlepszy tłumacz, jest to określeniu równie standaryzowane, jak np. »szampański humor«. Prouściści polscy zaczynają przeciwko Boyowi wytaczać ciężkie zarzuty, że im spartolił Prousta; że odbrzązował jego styl zawiły; że przełożył na język felietonu powieść o bardzo specyficznych walorach stylu”<sup>78</sup>.

„Prosto z Mostu” od czasu do czasu publikowało teksty nie tylko z zakresu sztuki, komentowało na przykład reakcje Żydów syjonistów, którzy odrzucali plan emigracji na Madagaskar, czyniąc kąśliwą uwagę: „Zawsze ta sama historia: wprzód udana rozpacz, że nie ma dokąd emigrować, a jak jest dokąd – to jakoś ochota słabnie”<sup>79</sup>. Z rozczarowaniem przyjęto ingerencję ministerstwa edukacji w sprawie odseparowania młodzieży chrześcijańskiej od żydowskiej na uczelniach w Wilnie i Lwowie: „Rozwiązanie żądań młodzieży w sprawie odseparowania Żydów w audytoriach, bardzo taktownie zapoczątkowane przez senaty w Wilnie i Lwowie, zostały z chwilą wdania się w rzecz Ministerstwa udaremnione”<sup>80</sup>. Zdarzały się konfiskaty „Prosto z Mostu”<sup>81</sup> przez policję, najprawdopodobniej za propagowanie treści mogących burzyć porządek publiczny. Ataków na rząd było niewiele, zaś na Żydów w każdym numerze pojawiał się zjadliwy tekst. Czasopismo nie mogło się także pogodzić z tym, że na konkursie muzyki chopinowskiej „[...] wśród [jego – M.P.] uczestników [...] olbrzymią większość stanowią Żydzi – sprawa konkursu chopinowskiego urasta do rozmiarów jakiegoś przykrego bluffu”<sup>82</sup>.

Nie omieszkało również pominąć tematyki sowiecko-żydowskiej: „Dymisja wszechwładnej sekretarki Stalina, panny Kaganowicz (którą prasa żydowska przedstawiała jako żonę dyktatora czerwonej Rosji) tłumaczy się zapewne kursem antysemitycznym, jaki w formie utajonej stosowany jest w Sowietach od dłuższego już czasu”<sup>83</sup>. Kojarzenie Żydów z komunistami było – według tekstu gazety – paradoksalne, gdyż mówiono o antysemityzmie, który działał nawet w ZSRR (kraju jakoby opawanym przez Żydów). Były to serie popularnych frazesów powtarzanych na łamach prasy endeckiej, jak już wspominałem, bardzo często sprzecznych. „Prosto z Mostu” pomstowało głośno nad nowym składem osobowym Związku Zawodowe-

---

nie miasta wprowadzono ustawy norymberskie. W Polsce obawiano się, aby władze nie wzięły przykładu z nazistów. Zob. M. Abramowicz, *Teatr żydowski w Wolnym Mieście Gdańsku (1934-1938)*, [w:] *Teatr żydowski w Polsce. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Warszawa 18-21 października 1993 roku*, red. A. Kuligowska-Korzeniewska i M. Leyko, Łódź 1998, s. 259-260.

<sup>78</sup> „Prosto z Mostu” 17 I 1937, nr 3.

<sup>79</sup> „Prosto z Mostu” 24 I 1937, nr 4.

<sup>80</sup> „Prosto z Mostu” 31 I 1937, nr 6.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> „Prosto z Mostu” 14 III 1937, nr 13.

<sup>83</sup> „Prosto z Mostu” 25 IV 1937, nr 19.

go Lekarzy: „Jak widać z doboru nazwisk [powyżej] w treści artykułu przedstawiona była lista osób – M.P.), zarząd Związku Zawodowego Lekarzy stanął na stanowisku *numerus clausus*... dla Polaków. Na 16 lekarzy – 12 Żydów 4 Polaków, lekarze Polacy zostali zatem ograniczeni do 25%”<sup>84</sup>.

Ataki antysemityczne trwały do wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku; pomimo rosnącego zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec od 1938 roku prasa narodowa nie przerywała agitacji antysemitycznej. Jeszcze w roku wybuchu wojny główny organ prasowy ONR „Falanga” winą za niepowodzenie planów emigracyjnych ludności żydowskiej obarczał samych Żydów: „Jeśli dziś zabrakło wolnych terenów dla żydowskiej emigracji, stało się to zgodnie z wolą światowego żydostwa, które nie życzy sobie odżyczenia Polski. Otóż kraje diaspory mają dla żydostwa dwojakie znaczenie. Pierwszą kategorię tych państw stanowią zamożne państwa, przez Żydów eksploatowane i niezbyt zażydzone. Kategorię drugą stanowią uboższe ale i znacznie bardziej zażydzone kraje – wylęgarnie. Tu w gettach konserwuje się judaizm w czystej i... najzjadliwszej swej formie”<sup>85</sup>. Środowisko skupione wokół ONR do końca pozostawało najbardziej radykalne i nieustępliwe, mimo niechęci do nazistów akceptowało ich metody walki z Żydami, wielokrotnie to powtarzając. Co do stosunku polskich narodowców do hitleryzmu trzeba powiedzieć, że uznawali go za obcy i niemożliwy do przejścia, był on bowiem przeciw katolicyzmowi i idealizmowi (był z gruntu materialistyczny)<sup>86</sup>. W Polsce zatem włoska odmiana faszyzmu znalazła największe uznanie.

W Rzeczypospolitej w latach trzydziestych powstało kilka małych, niemających znaczenia grup politycznych o charakterze narodowosocjalistycznym (były mizernym wynikiem fascynacji niemiecką odmianą faszyzmu). Jedną z nich stanowił Narodowo-Radykalny Ruch Uzdrawienia, któremu przewodził Józef Kowal Lipiński. Inną grupą spod tego znaku była Partia Narodowych Socjalistów (wydała nawet *Katechizm narodowej polskiej klasy pracującej*), pojawiła się także Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza. Nie będę w dalszej części artykułu kontynuować tematu polskich grup narodowosocjalistycznych, ponieważ ich moc oddziaływania na społeczeństwo była znikoma<sup>87</sup>.

W kręgach rządowych w drugiej połowie lat trzydziestych powstawały różne projekty polityczne o charakterze antysemitycznym. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Józef Beck rozmawiał ze swoimi współpracownikami o nowych krokach w polityce żydowskiej. Przy MSZ miał powstać specjalny komisarz do spraw emigracji żydowskiej, a sprawa żydowska – zdaniem Becka – powinna być skoncentrowana w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Nie planowano jednak tworzyć osobnego urzędu do spraw żydowskich, ponieważ byłoby to niewłaściwe z punktu widzenia

<sup>84</sup> „Prosto z Mostu” 16 V 1937, nr 23.

<sup>85</sup> „Falanga” 22 I 1939, nr 2, „Dlaczego Żydzi nie chcą opuścić Polski? Drogi rozwiązania kwestii żydowskiej”.

<sup>86</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” 1 VIII 1935, nr 66, „Hitler, Żydzi i Katolicyzm”.

<sup>87</sup> O. Grott, *Ugrupowania faszystowskie i narodowosocjalistyczne w okresie międzywojennym na ziemiach polskich*, [w:] *Główne obozy polityczne...*, s. 208-211.

propagandowego, gdyż – jak twierdzono – sprawiłoby wrażenie „Polski jako kraju mniejszościowego”. Józef Beck wyraził także poparcie dla ustawy o rewizji obywatelstwa, która jednak nie powinna mieć charakteru antysemitckiego (obawiano się fałszywej krytyki i reakcji ze strony Ligi Narodów za antyżydowską politykę). Całkowicie jednak zgadzano się na wewnętrzne naciski na ludność żydowską, aby stopniowo zniechęcać ją do Polski. Beck był jedynie sceptyczny wobec ustawodawstwa „w stylu norymberskim”. Naciski polityczne miały być realizowane na drodze administracyjnej. Popierano również czystkę w administracji oraz w aparacie gospodarczym państwa. W Żydów miał także uderzyć podatek emigracyjny, za którego wprowadzenie odpowiadać miał minister skarbu (za poparciem ministra Becka)<sup>88</sup>. Widzimy zatem, jak postęp myśli antysemitycznej przenikał do sanacyjnych sfer rządowych, a wprowadzany był subtelnie. Idealnie obrazuje to postawa Józefa Becka (co ciekawe, notatka, którą analizowałem, ówczesnie opatrzona była klauzulą tajności).

Podobne plany rozwijania polityki antyżydowskiej snuł Konsul RP w Berlinie, dr Roman Wodzicki (17 grudnia 1938 roku). Wzorce postępowania czerpał ze środowiska niemieckiego: „Nasunęła mi się myśl zużytkowania pewnych tutejszych doświadczeń na terenie wewnątrzno-politycznym”. Proponował on uderzenie w Żydów „na odcinku językowym”, przedstawiając ewentualne korzyści płynące z tej polityki: „1.) Jest organicznie polska – zaspokaja bezpośrednio nasze potrzeby strukturalno-społeczne i gospodarcze, a przez to w pewnym sensie polityczne, 2.) jest sprawiedliwa i szczególnie trudna zaatakowania od strony moralnej, 3.) nie nosi piętna wyraźnie antysemitckiego, 4.) przez korzystne zróżnicowanie języków wzgl. narzeczy, najbliżej z Polską spokrewnionych (ukraiński i białoruski) daje zarazem dobre możliwości rozgrywek mniejszościowych, zdaniem moim tak na wschodzie jak i na zachodzie, 5.) jest legalna, bo oparta na wytycznych Konstytucji kwietniowej, 6.) jest na czasie, bo da się związać z dwudziestolecieciem niepodległości, 7.) jest skuteczna, bo i łatwa do przeprowadzenia i powinna uderzyć w duży odsetek Żydów, a przy sposobności i w inne elementy, obce państwowości polskiej”<sup>89</sup>. W tym czasie już wiadano, że ludność żydowska stanowi element obcy, który nie podlega asymilacji, dążono zatem do usunięcia go z kraju. Wobec takich nastrojów wśród polityków obrona Żydów przed antysemityzmem była praktycznie niemożliwa, gdyż traktowali oni takie zjawiska za „formy nacisku” realizujące polityczne założenia (naciski administracyjne czy ekscesy z użyciem przemocy były tylko metodami do pozbycia się niechcianej mniejszości). Wodzicki w dalszej części swej noty omawiał problem żydowski w Polsce. Jego zdaniem Żydzi stanowili największe zagrożenie dla gospodarki i jej narodowego charakteru. Przyczyną problemu była zbyt wysoka liczba ludności żydowskiej w kraju, która zakłócała równowagę strukturalno-społeczną, a przez to gospodarczo-polityczną. Działo to niekorzystnie na element polski w całym państwie (podkreślono jednak, że wyjątek stanowiły ziemie zachodnie). Jak się wyrażono – „zło nie tkwiło w elicie żydowskiej łatwej do unieszkodli-

<sup>88</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9908, k. 57, „Notatka w sprawie konferencji Pana DDK u Pana Ministra Becka”.

<sup>89</sup> Tamże, sygn. 11498, k. 1-8.

wienia, a nawet pozbycia się, lecz w mrowiu żydowskiego getta”<sup>90</sup>. Twierdzono, że getto stanowiło skupisko środowisk wrogich państwu polskiemu, a elementy tamtejsze były gatunkowo obce (pojawiały się dobrze znane zarzuty o wspieraniu cudzych – zagranicznych, interesów).

Inną propozycję działań antysemitycznych stanowiło przyznanie administracji praw do jawnej dyskryminacji Żydów. Urzędnicy mogli sprawdzać, czy dany obywatel posiada znajomość języka polskiego w stopniu wystarczającym (uderzało to w Żydów mówiących w jidysz, niemieckim, ukraińskim lub białoruskim, ale także w rosyjskim). W ten sposób władze mogły orzekać o niezdolności danego obywatela do pełnienia jakichkolwiek funkcji zarobkowych oraz zarządzania swymi mieniem, względnie pełnego nim zarządzania (urzędnicy podejmowałiby decyzje całkowicie swobodnie, według uznania). Te działania miały dotyczyć przede wszystkim Żydów – obywateli polskich, reemigrantów z Niemiec, Rumunii i Austrii z lat 1933-1938, liczną grupę Żydów z małych miasteczek, u których znajomość jidysz przeważała nad językiem polskim (stwierdzono, że nowe przepisy powinny mieć charakter represyjny i prewencyjny). Czystka językowa miała być przeprowadzona przez związki samorządu terytorialnego i zawodowego przy pomocy i czynnym udziale organizacji politycznych: OZN, „Strzelca”, ZHP, organizacji akademickich i nauczycielskich. W wyniku tych działań miały nastąpić przesunięcia w składzie narodowościowym masy bezrobotnych na niekorzyść Żydów. Co ciekawe, stwierdzono, że do dyskusji prawnej na temat obowiązku znajomości języka polskiego w zakresie odpowiadającym poziomowi umysłowemu nie wolno dopuścić w imię autorytetu państwa<sup>91</sup>.

W drugiej połowie lat trzydziestych antysemityzm pojawił się w kręgach rządowych, sanacyjnych, które do 1935 roku wystrzegały się nastrojów antyżydowskich promowanych przez prawicę. Po śmierci Piłsudskiego rozwinął się on w tych sferach politycznych, gdzie nikt by się go nie spodziewał. Promieniowanie antysemityzmu z III Rzeszy było wyraźnie dostrzegalne (przykład polskiego Konsula w Berlinie). Wynikały z tego różne plany polityczne i postanowienia skierowane przeciw Żydom.

Przy każdej próbie oceny rozmiarów antysemityzmu w II RP pojawiają się uogólnienia i nie da się ich uniknąć. Wynika to z jednostkowego charakteru tego zagadnienia. Antysemitami są pojedynczy ludzie tworzący grupy, mogą być nimi także politycy lub całe partie polityczne. Sam antysemityzm jest albo szczerze wyznawanym przekonaniem, albo instrumentem politycznym (antysemityzm jednoczył ludzi, ale także pozwalał rozszerzyć elektorat). Nie ulega wątpliwości, że w przedwojennej Polsce zyskiwał on zwolenników w różnych kręgach społecznych i uległ eskalacji w latach trzydziestych. Wpływała na to sytuacja wewnętrzna w kraju, jak i międzynarodowa (Polska miała nieszczęście być między dwoma totalitaryzmami – nazistowskim i komunistycznym o ekspansywnych ambicjach).

Podsumowując, niniejszy tekst miał przybliżyć kwestę radykalizacji antysemityzmu w latach trzydziestych w II RP i spróbować wyjaśnić tego przyczyny. Między

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> Ibidem, k. 8.

innymi z tego powodu nie opisywałem dokładnie życia politycznego, np. obozu sanacji, tylko skupiłem się na organizacjach prawicowych i ich ewolucji ideowej w stosunku do Żydów. Powoływałem się na przykłady pogromów, aby wypełnić obraz wrogości do żydowskich sąsiadów w różnych stronach kraju. Dodatkowych analiz wymaga jeszcze sprawa pogromów z lat 1918-1920/21. Wiele pytań krąży wokół roli polskiego wojska na Kresach i jego udziału lub współudziału w zajściach antyżydowskich, które wówczas miały miejsce. Obciążające są wspomnienia ludności żydowskiej z miast i miasteczek tamtych stron (np. sprawa zajść w Pińsku<sup>92</sup>). Zbadać należy również obóz sanacji pod względem podatności na antysemityzm, zwłaszcza po śmierci marszałka Piłsudskiego.

## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie: Komitet narodowy Polski w Paryżu; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Polityczny raport informacyjny MSW nr 6 za okres 1-31 V 1932; Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Notatka w sprawie konferencji Pana DDK u Pana Ministra Becka

Archiwum Państwowe w Toruniu: Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Chełmnie, Stronnictwo Narodowe 1928; Akta miasta Torunia D, Wydział Bezpieczeństwa

### Opracowania

Abramowicz M., *Teatr żydowski w Wolnym Mieście Gdańsku (1934-1938)*, [w:] *Teatr żydowski w Polsce. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Warszawa 18-21 października 1993 roku*, red. A. Kuligowska-Korzeniewska i M. Leyko, Łódź 1998

*Antisemitism. A Historical Encyclopaedia of Prejudice and Persecution*, red. R.S. Levy, Santa Barbara 2005

Bełcikowska A., *Stronnictwa i związki polityczne. Charakterystyka, dane historyczne, programy, rezolucje, organizacje partyjne, prasa, przywódcy*, Warszawa 1925

Biblioteka Żydoznawcza Towarzystwa „Rozwój” nr 5, Pamiętnik I Konferencji Żydoznawczej, Warszawa 1923

Bielecki T., *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968

Bieniaszewska A., *Toruński pejzaż żydowski*, Toruń 2013

Broszat M., *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, Monachium 1963

Cała A., *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012

<sup>92</sup> Dnia 5 maja 1919 roku Pułk Piechoty Wojska Polskiego pod dowództwem mjra Aleksandra Łuczynskiego rozstrzelał 35 Żydów. Samosądu dokonano na podstawie nieprawdziwych informacji, jakoby oskarżeni współpracowali z bolszewikami. Ofiary należały do kręgu ortodoksyjnych wyznawców judaizmu i nie miały nic wspólnego z działalnością prokomunistyczną. Religijni Żydzi odrzucali komunizm jako ideologię ateistyczną.



- Cat-Mackiewicz S., *Polityka Becka*, Kraków 2009
- Dobrowolski R., *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919-1939*, Toruń 2006
- Frank F. ks dr, *Mord rytualny wobec trybunału prawdy i sprawiedliwości*, t. II, Warszawa 1905
- Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1979
- Gontarczyk P., *Pogrom? Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 r. Mity, fakty, dokumenty*, Pruszków 2000
- Grabowski J., *Judenjag. Polowanie na Żydów 1942-1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011
- Grott B., *Nacjonalizm i religia*, Kraków 1984
- Grott O., *Ugrupowania faszystowskie i narodowosocjalistyczne w okresie międzywojennym na ziemiach polskich*, [w:] *Główne obozy polityczne II Rzeczypospolitej na tle wydarzeń epoki*, red. M. Ryba, Lublin 2012
- Kaczmarek Z., *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926-1933*, Poznań 1980
- Kamińska-Szmaj I., *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919-1923*, Wrocław 1994
- Kawęcki K., *Koncepcje ideowo-programowe Ruchu Narodowo-Radykalnego w latach 1934-1939*, [w:] *Główne obozy polityczne w II Rzeczypospolitej na tle wydarzeń epoki*, red. M. Ryba, Lublin 2012
- Kotowski A.S., *Narodowa Demokracja wobec nazizmu i Trzeciej Rzeszy*, Toruń 2006
- Landau-Czajka A., *W jednym stali domu... Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933-1939*, Warszawa 1998
- Łętocha R., *Obóz Wielkiej Polski. Między politycznym realizmem, a romantyzmem*, [w:] *Główne obozy polityczne II Rzeczypospolitej na tle wydarzeń epoki*, red. M. Ryba, Lublin 2012
- Maj E., *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000
- Marolewski A., *Żydzi w Toruniu w okresie międzywojennym*, Toruń 2013
- Michlic J.B., *Poland's Threatening Other. The Image of the Jews from 1880 to the Present*, Lincoln 2006
- Modras R., *Kościół katolicki i antysemityzm w latach 1933-1939*, Kraków 2004
- Pielka M., *Sprawa posądzenia o mord rytualny w Skórczu w 1884 roku w świetle prasy*, „Studia Żydowskie. Almanach”, r. V (2015), nr 5
- Pollman V., *Untermieter im christlichen Haus. Die Kirche und die „judische Frage” in Polen anhand der Bistumpresse der Metropole Krakau 1926-1939*, Wiesbaden 2001
- Polonsky A., „Why Did They Hate Tuwim and Boy So Much?” *Jews and “Artificial Jews” in the Literary Polemics of the Second Polish Republic*, [w:] *Antisemitism and its opponents in modern Poland*, red. R. Blobaum, Ithaca, NY 2005
- Rabski J., *Na drodze walki o duszę młodego pokolenia*, Warszawa 1936
- Ringelblum E., *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, Warszawa 1988
- Rudnicki S., *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985
- Sartre J.P., *Rozważania o kwestii żydowskiej*, Warszawa 1957

- Stauffer P., *Polacy, Żydzi, Szwajcarzy*, Warszawa 2008
- Śmietański J., *Chmielnik, jakim go pamiętam*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2011, nr 3
- Terej J., *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971
- Tryczyk M., *Miasta śmierci. Sąsiedzkie pogromy Żydów*, Warszawa 2015
- The Report by Sir Stuart Samuel on His mission to Poland*, London 1920
- Wapiński R., *Endecja na Pomorzu 1920-1939*, Gdańsk 1966
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980
- Wróblewski A., *Być Żydem... Rozmowa z Dagiem Halvorsenem o Żydach i antysemityzmie Polaków*, Warszawa 1992
- Zamojski R.H., *Polacy i Żydzi. Osiem wieków wspólnej historii*, Warszawa 2008
- Zawadzki P., *Polska, [w:] Historia antysemityzmu 1945-1993*, red. L. Poliakov, Kraków 2010
- Żyndul J., *Kłamstwo krwi. Legenda mordu rytualnego na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2011
- Żyndul J., *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935-1937*, Warszawa 1994

## Prasa

- „5 Groszy. Dziennik Narodowy” 24 VIII 1935, nr 55; 6 X 1935, nr 92
- „ABC” 24 IX 1926, nr 1; 2 X 1926, nr 9
- „Antysemita” 5 VI 1897
- „Awangarda” III 1928, nr 1; V 1928, nr 3
- „Dziennik Związkowy” 16 II 1935, nr 49
- „Falanga” 22 I 1939, nr 2
- „Głos Narodu” 5 I 1924, nr 3; 30 VII 1936
- „Kurier Poznański” 22 VIII 1922, nr 190
- „Mały Dziennik” 18 III 1937, nr 77
- „Myśl Narodowa” 24 II 1923, nr 8; 10 XI 1923, nr 45; 7 VI 1924, nr 23; 21 VI 1924, nr 25; 19 VI 1926, nr 26; 1 IX 1926, nr 33; nr 28-53, t. 2, 1936
- „Pielgrzym” 23 V 1922, nr 61
- „Postęp” 4 I 1924, nr 3; 8 I 1924, nr 6
- „Prosto z Mostu” 17 I 1937, nr 3; 24 I 1937, nr 4; 31 I 1937, nr 6; 14 III 1937, nr 13; 25 IV 1937, nr 19; 16 V 1937, nr 23
- „Przegląd Katolicki” 6 I 1929, nr 1
- „Rola” 1885, nr 12
- „Szabeskurjer” 15 V 1928, nr 10
- „Warszawski Dziennik Narodowy” 1 VIII 1935, nr 66; 3 VI 1936, nr 151

## Summary

**The radicalization of anti-Semitism in the thirties  
in the Second Republic of Poland**

The article discusses the problem of radicalization of anti-Semitism in the thirties during the Second Republic of Poland (II RP). The genesis of the phenomena of the thirties is preceded by a discussion of the attitude of Polish political right of Jews from the late nineteenth century. The main political center, which used the antagonisms Polish-Jewish was the National Democratic (Narodowa Demokracja) and its leader, Roman Dmowski.

From the political and ideological Polish nationalists author went on to analyze the radicalization of anti-Semitism. Quoted many examples of anti-Jewish actions that occur, e.g. in the nationalist press. Anti-Semitism appeared not only in the political sphere but also cultural. They discussed examples of anti-Jewish attacks on such people as Julian Tuwim.

The author also took into account the radicalization of Polish nationalism against European fascism development. Polish extreme right was inspired by the Italian fascists and German Nazis. Fascination military and centralized political movements went hand in hand with the crisis of democracy in Europe. The article raises issues that require further in-depth analysis.

